ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
Prace Historyczne 152, z. 1 (2025), s. 13–32
https://doi.org/10.4467/20844069PH.25.003.21731
www.ejournals.eu/Prace-Historyczne

JEREMI MICHAŁ WIŚNIOWIECKI W PLANACH WOJNY TURECKIEJ WŁADYSŁAWA IV

https://orcid.org/0009-0004-7110-6758
Janusz S. Dąbrowski
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

JEREMI WIŚNIOWIECKI IN VLADISLAUS IV'S WAR PLANS AGAINST TURKEY

The article presents the role of the Ruthenian voivode Jeremi Wiśniowiecki in King Vladislaus IV's plans for war with Turkey and contains the publication of the document granting the fief, which was to make it easier for the prince to act in accordance with the king's plan. The King could not obtain the Sejm's consent to war and he thus persuaded Wiśniowiecki to undertake an expedition in 1647 aimed at inciting war with Crimea. This did not happen, but the prince agreed to take further action. This is evidenced by the fact that in February 1648 he was granted a fiefdom of 7,000 square kilometers of lands on the lower Dnieper, which – with their center on the island of Khortytsia – were to become a base against the Crimean Khanate and Turkey. Earlier, however, great fear had been aroused in Crimea by the invasion of Polish troops under the command of Wiśniowiecki and A. Koniecpolski near Perekop. The authorities of the Crimean Khanate decided to help the rebellious Zaporozhian Cossacks in their fight against Poland, which changed the balance of power in Central and Eastern Europe.

Keywords: Vladislaus IV, Jeremi Wiśniowiecki, Polish-Turkish relations in the 17th century, Polish-Tartar relations in the 17th century, Zaporozhian Cossacks, Perekop, Khortytsia.

Słowa kluczowe: Władysław IV, Jeremi Wiśniowiecki, stosunki polsko-tureckie w XVII wieku, stosunki polsko-tatarskie w XVII wieku, Kozacy Zaporoscy, Perekop, Chortyca.

Waga podejmowanego tematu jest znaczna z różnych przyczyn, między innymi z tego względu, że próby doprowadzenia do wojny z Turcją przez Władysława IV przyczyniły się do wybuchu rebelii kozackiej w 1648 roku i w konsekwencji do kolejnych wojen, toczących się do 1717 roku. Ponadto sam Jeremi Michał Wiśniowiecki cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Powodów tego stanu rzeczy jest

✉ Adres do korespondencji: jdabrow@op.pl

wiele, a najważniejszym z nich są czyny księcia, nie tylko z lat 1648–1651, oraz powstająca równolegle i rosnąca po śmierci arystokraty legenda, która przyczyniła się do wyboru jego syna Michała w 1669 roku na króla Polski. Zarazem elekcja syna wzmocniła dawniejszą sławę ojca. Legendę odrodziła publikacja *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza pod koniec XIX stulecia i ekranizacja tej powieści pod koniec XX wieku.

Impulsem do podjęcia przeze mnie tego tematu była lektura przywileju nadającego lenno nad dolnym Dnieprem Jeremiemu M. Wiśniowieckiemu[1]. Analiza treści wskazywała na potencjalnie bardzo duże konsekwencje jego wydania, tymczasem w dotychczasowej historiografii nie zwrócono należytej uwagi na ten dokument. Prawdopodobnie uwaga historyków badających przełom lat 1647 i 1648 skupiona była na rozpoczynającej się w tym czasie rebelii kozackiej.

Celem artykułu jest, po pierwsze, publikacja przywileju królewskiego, po drugie zaś, chęć wyjaśnienia czynników, które wyróżniły Wiśniowieckiego spośród innych magnatów i skłoniły króla do powierzenia mu zadania kolonizacji ziem nad dolnym Dnieprem. Konieczne jest uwzględnienie cech osobowości, kompetencji i dotychczasowych osiągnięć księcia wojewody ruskiego, jego pozycji społecznej, wielkości i położenia dóbr, a także posiadanych zasobów. Równie ważne są ambicje księcia oraz okoliczności, jakie skłoniły Wiśniowieckiego do udziału w kosztownym i ryzykownym przedsięwzięciu, którego ostatecznych skutków nie mógł przewidzieć. W nadaniu szczególnie wielkość i granice lenna w stosunku do granic państwa budzą wątpliwości i wymagają zbadania. Należy również zwrócić uwagę na problem kolonizacji magnackiej. Oczywiście nie wiadomo, jakie bliższe i dalsze cele wiązali z nadaniem Władysław IV i Wiśniowiecki, można jednak pokusić się o próbę ich odtworzenia. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu wiele problemów może zostać jedynie zasygnalizowanych. W podjętym temacie trudno o „twarde" dowody, gdyż po potępieniu planów królewskich członkowie elit w latach 1646–1647 i później rozpoczęli zacieranie śladów swego udziału w planach tureckich króla i konsekwentnie przemilczali lub wypierali się związków z nimi.

Bohaterem niniejszego artykułu jest książę wojewoda ruski Jeremi Michał Wiśniowiecki. Ponieważ jego życiorys był wielokrotnie omawiany, zwrócę uwagę tylko na kwestie istotne dla podjętego tematu[2]. Jeremi odziedziczył wielkie ambicje rodu, który, jak wierzono, wywodził się od brata Jagiełły, zatem z rodu przewyższającego „starożytnością" Wazów; równocześnie pochodził od udzielnych książąt mołdawskich. Osierocony w dzieciństwie wychowywał się w środowisku katolickim i na

[1] Oryginał dokumentu: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 8916 (tu z mylną datą II 1645 r.). Wpis do Metryki Koronnej: AGAD, Metryka Koronna, t. 189, Warszawa, [1 II–przed 11 II] 1648 r., k. 767–769.

[2] Najlepszą biografią naukową pozostaje praca: W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612–1651)*, Warszawa 1933. Późniejsze publikacje i badania uwzględniła I. Czamańska, *Wiśniowieccy, Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 164–218; także: J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Kraków 1997 (wyd. 2: Katowice 1998); R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009 (wartość tej książki obniżona została poprzez jej nierówny poziom, chaotyczność i brak przypisów).

katolicyzm przeszedł w drugiej połowie 1631 roku[3], gdyż chciał przynależeć do świata zachodniego. Ożenił się z Gryzeldą Konstancją Zamoyską, córką kanclerza koronnego Tomasza, i spolonizował na tyle, by sprawnie pisać po polsku. Miał porywczy charakter, a przy tym umiejętność błyskawicznego podejmowania decyzji. Były to cechy szczególnie istotne, gdyż na Zadnieprzu władzę sprawował ten, kto miał siłę. Charakteryzowała go bezwzględność wobec przeciwników, zwłaszcza plebejów podważających jego władzę. Gdy na sejmie w 1647 roku uznał, że przeciwnicy nastają na jego honor, straszył użyciem siły wobec oponentów.

Talenty i aktywność przejawiał w dziedzinie wojskowości oraz przy powiększaniu i organizacji dóbr. W obu dziedzinach uzyskał nadzwyczajne wyniki. Zabiegał o nowe ziemie. Skolonizował „Wiśniowieczyznę", dobra na Zadnieprzu w dorzeczu Suły, gdzie miał około 13 000 kilometrów kwadratowych ziemi. W końcu lat 40. XVII wieku zaludnienie jego dóbr mogło sięgać 238 000 ludzi, którzy w ogromnej części musieli zostać sprowadzeni, gdyż tak ogromny przyrost naturalny był niemożliwy. Włości przynoszące około 600 000 złotych polskich rocznie stały się podstawą jego pozycji społecznej, militarnej i politycznej[4].

Określenie liczebności prywatnej armii Wiśniowieckiego, mimo nowych ustaleń, jest trudne. Informacje panegirystów wydają się mało wiarygodne. Teoretycznie wraz ze wzrostem dochodów jego siły powinny były rosnąć. Ich liczebność określano w 1634 roku na 1000 (pod Kamieńcem)[5] i 4000 (pod Siewskiem), 8000 w 1635 roku (przeciwko Szwecji); ta ostatnia liczba wydaje się przesadzona. Latem 1638 roku przyprowadził do obozu blisko 4000 żołnierzy[6]. Książę zwykle dysponował liczniejszymi siłami, gdyż dołączali się do niego żołnierze krewnych, sąsiadów, innych magnatów oraz ochotnicy. W styczniu 1644 roku pod Ochmatów na Prawobrzeżu (około 270 kilometrów od Łubniów) przyprowadził około 3000 własnych żołnierzy oraz pięć pułków Kozaków rejestrowych, przydzielonych i oddanych mu pod komendę przez hetmana wielkiego Stanisława Koniecpolskiego[7]. Przed rebelią 1648 roku miał armię składającą się z trzech różniących się części, o różnej liczebności, sposobie rekrutacji, składzie etnicznym i sposobie utrzymania,

---

[3] I. Czamańska, op. cit., s. 164–167, słusznie przesunęła konwersję Wiśniowieckiego z pierwszej połowy 1632 r. na końcówkę 1631 r., por. W. Tomkiewicz, op. cit., s. 4–5.

[4] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 57–102, zwł. 112–113 powołując się na Kałuszowskiego, podał – z pewnym powątpiewaniem – 600 000 złotych polskich „albo i więcej" z samych dóbr Zadnieprza. Por. I. Czamańska, op. cit., s. 175, dochód w wysokości 600 000 słusznie uważała za przesadzony na początku lat 30. XVII w. Ponieważ włości księcia ustępowały tylko Ordynacji Ostrogskiej, musiał mieć dochody większe niż inni magnaci (poświadcza to też liczebność armii), dlatego podaną intratę uważam za potencjalnie możliwą u schyłku lat 40. XVII w. Uwzględniać trzeba, że część dochodu stanowiły naturalia, a większa część żołnierzy jego armii na utrzymanie dostawała nadziały ziemi, nie dysponował zatem taką sumą w gotówce.

[5] W wyprawie przeciwko Turcji. Kamieniec od Łubniów był odległy ponad 600 km.

[6] A. Borowiak (*Powstanie kozackie w 1638 r.* [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 70) podaje łącznie 3700 koni i porcji, w tym 2100 jazdy, 1000 „ludzi ukrainnych", 600 dragonów i pieszych i 15 dział.

[7] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 14, 17, 19, 25, 41–42, 44.

gotowości do działań i wartości bojowej. Pierwszą tworzyło około ośmiu chorągwi „kadrowych". Te stałe, głównie polskie i szlacheckie jednostki zaciężne, otrzymywały żołd, ale dowódcy, niektórzy oficerowie czy towarzysze mieli też nadania ziemskie albo zajmowali się administracją dóbr książęcych. Być może część utrzymania stanowiły naturalia. Drugie tyle, albo raczej więcej, składało się z drobnej szlachty, były wśród nich chorągwie dragońskie z ukraińskich chłopów (Kozaków, bojarów?) „używanych do szturmów i innych podlejszych usług"[8]. Te formacje miały zapewne charakter milicji, co polegało na tym, że szlacheccy żołnierze (towarzysze?) otrzymywali ziemię z obowiązkiem służby na wezwanie. Część, jak wspomniałem, nie była szlachtą – zwłaszcza w dragonii. Mogli od księcia otrzymywać jakiś żołd czy naturalia, ale chyba tylko podczas działań.

Te szacunki potwierdzają dane o liczebności armii Wiśniowieckiego w końcu lipca 1648 roku. Dwaj badacze ustalili, że było to około 2000 żołnierzy w co najmniej 18 chorągwiach i kompaniach[9]. To były zapewne dwie podane wyżej części, najbardziej wartościowe i lojalne. Do tego dochodziło 1500–2000 „ludzi ukrainnych", prawdopodobnie pozostałość po „wybrańcach". Można zatem przypuszczać, że krótko przed powstaniem Chmielnickiego książę mógł szybko zebrać co najmniej 3000 przeszkolonych i zgranych żołnierzy. Górna granica tej części armii to 4000 ludzi. Inne szacunki wskazują, że książę mógł zebrać w razie potrzeby nawet 6000 żołnierzy z artylerią[10], nadających się do działań manewrowych. Informacje, że Wiśniowiecki mógł dysponować w razie potrzeby 6000 żołnierzy z artylerią, oznaczają (jeśli to prawda), że uzupełnienia do tej liczby pochodziły spośród najlepiej uzbrojonych i wyszkolonych „wybrańców". To oni tworzyli trzecią, najliczniejszą część armii Wiśniowieckiego. Tych poddanych, wybieranych po jednym z trzech domów, mogło być około 13 000 Podawano nawet wyższe liczby – 15 000, albo podczas wyprawy w 1647 roku – 20 000[11]. Zapewne mieli oni jakieś ulgi w powinnościach poddańczych, ale żołd otrzymywać mogli tylko podczas działań wojennych; książę musiał ich aprowizować. Już w 1634 roku za granicą rosyjską jego armia składała się częściowo z „wybrańców". Po buntach w swych dobrach z lat 1637–1638 być może ograniczył znaczenie wybrańców, bowiem, zdaniem Czamańskiej, zwrócił się ku szlachcie polskiej, gdyż mógł liczyć na lojalność wybrańców w walkach z Tatarami i Rosją, a tylko częściowo z Kozakami[12]. Regularnie prowadził manewry i ćwiczenia,

---

[8] Ibidem, s. 97–101, cytat ze s. 101.

[9] Ł. Dec, *Bitwa pod Konstantynowem*, „Teka Historyka" XI 1998 r., s. 41–42, 52–56; D. Płowy, *Od Konstantynowa do Piławiec. Działania wojenne na ziemiach ukrainnych od czerwca do września 1648 roku*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012, s. 60–61.

[10] Taką liczbę podają różne źródła, w tym Władysław IV wiosną 1647 r., a ponieważ przy tym wymienił realistyczne wielkości sił innych magnatów, za taki można uznać i ten szacunek, zob. W. Czermak, *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895, s. 270.

[11] Wiśniowiecki miał około 38 000 gospodarstw poddanych; dzieląc tę liczbę przez trzy, otrzymujemy 12 600 ludzi. Liczba zdolnych do walki plebejów była większa, o czym świadczy fakt, że wiosną 1648 r. Wiśniowiecki skonfiskował w swych dobrach 60 000 samopałów (rusznic).

[12] I. Czamańska, op. cit., s. 178–180.

nie szczędząc kosztów i swego zdrowia[13]. Mimo wysiłków Wiśniowieckiego *gros* jego sił stanowili Rusini, którzy w 1648 roku w większości przyłączyli się do rebelii.

Wielkie ambicje i gotowość podjęcia się tak trudnego zadania do realizacji były w latach 1646–1648 dla Władysława IV argumentem przemawiającym za księciem. W testamencie Wiśniowieckiego, spisanym przed kampanią berestecką 1651 roku, widać nieugiętość, przekonanie o możliwości pokonania wszelkich przeciwności i powrocie do dóbr na Zadnieprzu. Legował w testamencie setki tysięcy złotych, jak gdyby dalej siedział w Łubniach, a nie był bankrutem[14]. W sumie jednak nie był fantastą-teoretykiem, ale optymistą-praktykiem. Przed przyjęciem lenna (o czym niżej) dokonał rekonesansu, który miał go przekonać o wykonalności zadania.

Dlaczego król Władysław IV zdecydował się na magnacką kolonizację Zaporoża i dolnego Dniepru? Już Stefan Batory zrezygnował z dochodów z królewszczyzn (poza kwartą), czym pogrążył kolonizację królewską (państwową). Oznaczało to przejście na kolonizację magnacką, co było zgodne z ówczesnymi trendami[15]. Jeszcze w latach 1619–1632 na odzyskanych od Rosji ziemiach Zygmunt III sporym wysiłkiem zapewnił minimalną obsadę wojskową zamków i twierdz. Szlachta, Kozacy, bojarzy, puszkarze mieli za lenna pełnić służbę w zamkach pogranicznych, co pomogło w utrzymaniu twierdzy smoleńskiej w latach 1632–1634. Proces ten przyspieszył za panowania Władysława IV, który, jako królewicz, zarządzał systemem lenn, a jako król prawie dziewięć razy zwiększył wielkie nadania. Działaniom króla towarzyszyła koncentracja królewszczyzn w rękach magnatów[16]. To samo działo się w województwie czernihowskim; powiat nowogrodzki siewierski stał się mateczniki Piaseczyńskich. Potrzebną państwu twierdzę Kudak nad Dnieprem zbudowano za pieniądze pochodzące z podatków, a nie królewskie. Oznaczało to rezygnację z kolonizacji królewskiej i kozackiej, choć tylko wspólnie z magnacką, szlachecką i duchowną mogły one przynieść skutki pozwalające na rywalizację o ziemie nad Morzem Czarnym z Rosją, gdzie rosyjskie osadnictwo kozackie stanowiło wstęp do wcielenia nowych nabytków do państwa.

Bardzo trudno dziś określić rozległość nadania na rzecz Wiśniowieckiego i jego potomków, szczegółowe wyliczenia pozostawiam badaczom specjalizującym się w geografii historycznej. W tym miejscu chciałbym tylko wskazać rząd wielkości. Lenno miało rozciągać się od 13. Porohu Dniepru po Tawań na południu. Obejmowało rzekę Dniepr i rzeczki wpadające do niej, co zapewne oznacza, że granica miała przebiegać wzdłuż ich źródeł. Według map Beauplana[17], idąc po linii rzeki, ale bez uwzględniania zakoli, było to ponad 200 kilometrów. Rzeczki wpadające do

---

[13] Ibidem, s. 178.

[14] *Testament Jeremiego Wiśniowieckiego*, wyd. W. Tomkiewicz, „Miesięcznik Heraldyczny" 1930, t. 9, nr 4, s. 67–77.

[15] S. Grzybowski, *Polskie Indie* [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 171–192.

[16] *Wstęp* [w:] *Metryka Litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo smoleńskie 1650 r.*, red. A. Rachuba, oprac. S. Dunin, A. Rachuba, Warszawa 2009, s. 8–37.

[17] Korzystałem głównie z pracy: G. le Vasseur de Beauplan, *A Description of Ukraine*, przedm. D.F. Essar, A.B. Pernal, Cambridge, Mass. 1993, 29 numerowanych map.

dolnego Dniepru miały tworzyć według tych map korytarz szerokości 32 na 36 kilometrów. Pewnym problemem w ocenie jest to, że Beauplan na ostatnim odcinku lewego brzegu do Tawania (około 50 kilometrów) nie zaznaczył dopływów. Daje to 6700–7500 kilometrów kwadratowych. Król miał zapewne do dyspozycji różne, gotowe i dopiero przygotowywane mapy Beauplana, a może korzystał też z nieco starszej mapy Makowskiego[18]. W świetle dzisiejszych map wydaje się, że „Nowa Wiśniowiecczyzna", zwłaszcza w zakolu Dniepru, była rozleglejsza. Przykładowo prawobrzeżny dopływ Bazawłuk ma ponad 150 kilometrów długości, dwukrotnie więcej niż na mapach Beauplana, zaś po drugiej stronie na łuku Dniepru znajdowały się rozległe wyspy nad odnogami rzeki.

Na obszarze Zaporoża znajdowało się wiele większych i mniejszych wysp, które wykorzystywali Kozacy na swe siedziby i bazy, tzw. sicze. Ze względu na konieczność prowadzenia działań na lądzie i na wodzie ufortyfikowane wyspy były twardym orzechem do zgryzienia dla Tatarów. Król w nadaniu kładł nacisk na „osadzenie" wyspy Chortycy (12,5 na 2,5 kilometrów). Zagospodarowanie i ufortyfikowanie tak wielkiej wyspy stanowiło wyzwanie. Potrzebne byłyby dwa forty, kosztujące razem około 100 000 złotych polskich[19]. Zalety Tawania, wyspy w miejscu przewężenia nurtu do 500 kroków, dostrzeżono już w starożytności. Tu leżała w II–III wieku naszej ery stolica Ostrogotów (Danparsztad), a kilkanaście stuleci później wielki książę litewski Witold zbudował zamek gliniany (Johannisburg), tu też znajdowała się największa przeprawa tatarska przez Dniepr.

Dokonanie oceny dotyczącej tego, jak miały się granice lenna w stosunku do granic państwa, wymagałoby osobnej rozprawy. Można wyróżnić: granice zasiedlenia przez poddanych Korony Polskiej, wytyczone granice, ustalenia traktatowe lub ich brak, roszczenia stron odnośnie do granic. Podczas negocjacji polsko-tureckich w czasach Władysława IV (i wcześniejszych) strona polska argumentowała, że Dniepr po Oczaków znajdował się pod panowaniem królów polskich i wielkich książąt litewskich, ale dla zaznaczenia dobrej woli podkreślano, że Rzeczpospolita nie ma tak daleko idących żądań[20]. Oprotestowywano budowę twierdz i meczetów „po tej [to jest północnej – przyp. J.D.] stronie Dunaju". W traktatach do 1648 roku rzadko dokonywano precyzyjnego ustalenia, odwoływano się do dawnych układów albo odkładano sprawę do osobnego porozumienia. Teksty stron nie były tożsame, ponadto ustalenie czegoś z Turcją[21] lub jego brak nie oznaczał, że to samo znajdowało się w traktacie z chanem krymskim[22]. Dla ważności traktatów zmieniający się

---

[18] *Appendix Theatri A. Ortelii et Atlantis G. Mercatoris, continens tabulas geographicas diversarum Orbis regionum, nunc primum editus cum descriptionibus*, Guilielmus Blaeuw, Amsterdami 1631.

[19] B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 2018, s. 382–401.

[20] Poza podanymi niżej traktatami zob. *Wielka legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, oprac. A. Przyboś, Warszawa–Kraków 1985; *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005, zob. *Wstęp*.

[21] Najważniejsza publikacja: *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th–18th Century): An Annotated Edition of 'Ahdnames and Other Documents*, ed. D. Kołodziejczyk, Leiden 2000.

[22] Najważniejsza praca: *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Documents*, ed. D. Kołodziejczyk, Leiden–Boston 2011.

panujący musieli zaprzysięgać je po zmianie na tronie, co zajmowało wiele lat. Chanowie krymscy do 1624 roku zezwalali na formułę, że granice polskie sięgają po Morze Czarne, choć ziemie nad Morzem Czarnym utracono za Zygmunta Starego (1538/1542). Postanowienia sobie zaprzeczały, skoro zakazywano Tatarom wkraczania na ziemie polskie, a naruszał je prawie każdy wymarsz armii tatarskiej z Krymu[23], ponadto Tatarzy wypasali stada aż po tak zwany Czarny Las. W przestrzeganiu traktatów liczyła się wola panujących utrzymania pokoju, rozumianego jako nieatakowanie drugiej strony, czyli po stronie polskiej wszelkiego rodzaju osiedli, wsi, miast. Pomiędzy stałymi osiedlami stron rozciągał się szeroki pas stepu, zwany „Dzikimi Polami", które obydwie strony uznawały za swoje.

Zasiedlenie południowych części województw bracławskiego i kijowskiego przebiegało daleko na północ od Dniepru. Granica województwa bracławskiego z Turcją została wyznaczona w 1633 roku. Od ujścia do Dniestru biegła rzeką Suchy Jahorlik[24], przedłużeniem tej rzeki na północny wschód do przecięcia z Kuczmańskim Szlakiem, Kuczmańskim Szlakiem do Bohu w rejon Owczy Bród–Piczane Bród (u Beauplana), Bohem na północ w rejon ujścia rzek Kodymy i z lewego brzegu Siniuchy (Sina Woda), potem na północ Siniuchą do ujścia do niej Czarnego Taszlika; ziemie na wschód od Siniuchy uznano za tatarskie. Między stronami stworzono niezasiedloną strefę buforową szeroką na około 12–15 kilometrów[25]. Jeśli chodzi o województwo kijowskie, na prawym brzegu Dniepru granicą była linia Dniepr–Taśmina–Irklia–Wielka Wiś (ukr. Вел. Вісь), przekraczana na południe od Lebedyn Lasu (Beauplan), Taszlika i na zachód od Mokrego Taszlika; nad środkowym Gniłym Tykiczem powstało starostwo zwinogrodzkie[26]. Na południowym wschodzie Zadnieprza wytyczona granica z Rosją przecinała rzekę Końska Woda, której dwie trzecie zaliczono do Polski, dalej na północ Murawskim Szlakiem, przecinając rzeki Samarę i Wołczę; od wspomnianej Końskiej Wody granica szła na południowy wschód, obejmowała rozlewiska (i wyspy) Dniepru. Granica południowa na zakolu Dniepru biegła lewym brzegiem aż do wysokości Perekopu[27].

Na mapach Beauplana granicę województwa bracławskiego przesunięto na korzyść strony polskiej na południe w stosunku do komisji z 1633 roku aż o sześć siódmych odległości od Jahorlika do limanu Dniestru. Interesujący jest bieg granicy od Bohu u ujścia rzeki Martwe Wody (Miartwowod u Beauplana) północny wschód; granica przecinała Ingulec Wielki (obecnie Inguł), szła do kompleksu leśnego Nierabai Las, dalej łukiem dochodziła do Czarnego Lasu (Szornyj Las u Beauplana),

---

[23] Ibidem, s. 113, 788–875; D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004, s. 79–80, 99, 107.

[24] Beauplan mapa z 1648 r.: „Sucha Jahorlik" (krótszy) i na północ „Mokra Jahorlik".

[25] M. Krykun, *Rozmieżuwannja wołodiń Reczi Pospolitoj ta Osmanskoji imperji u 1633 roci* [w:] idem, *Bracławskie wojewodstwo y XVI–XVIII stolittjach*, Lviv 2008, s. 302–322; idem, *Kordony wojewodstw Prawobereżnoji Ukrajiny u XVI–XVIII stolittjach*, Lviv 2016, zwł. mapa po s. 120; *Ottoman-Polish Diplomatic Relations…*, s. 59–61, 432–435.

[26] M. Krykun, *Kordony wojewodstw…*, s. 189–232, mapa po s. 192.

[27] W. Godziszewski, *Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego (wytyczona w latach 1634–1648)*, Kraków 1934, s. 77–79 oraz mapa. Na tym obszarze mapy Beauplana (mapa nr 1 z 1648 r.; nr 2 z 1660 r.; nr 17 z 1652 r.; nr 20 z 1652 r.; nr 3 z 1690 r.) przedstawiają różny przebieg granicy.

a przechodząc w niewielkiej odległości na południe od niego, biegła dalej rzeką Ingulec Mały (obecnie Ingulec) do Dniepru. Według mapy z 1690 roku (ale przedstawiającej stan z roku 1648) Ingulec Mały był granicą. Z tego wynika, że na prawobrzeżnej Ukrainie był obcy (tatarski) obszar między dolnym Bohem a Ingulcem Małym, obejmujący dorzecze Ingulca Wielkiego. Na polskich mapach historycznych autorzy przesuwali zwykle na południe granicę województwa bracławskiego, zaś od Bohu, od ujścia rzeki Martwe Wody, granicę rysowano nie na północny wschód, tylko na południowy wschód od Dniepru, lokując na rzece koniec między Bazawłukiem a Tawanią, mniej więcej w dwóch trzecich odległości, idąc z biegiem rzeki. W ten sposób „Dzikie Pola" na południe od województwa kijowskiego zostały zaliczone do Rzeczypospolitej[28].

Jakie były zatem motywy decyzji króla i Wiśniowieckiego? Niedawno Artur Goszczyński przeprowadził analizę zagadnienia – zbieżnego z kierunkiem moich badań – dlaczego Wiśniowiecki zaangażował się w plan wyprawy na Perekop[29]. Władysław IV, jak wiadomo, myślał o wojnie tureckiej od początku swego panowania[30]. Plan głównej ofensywy na Dunaj, czy wręcz Konstantynopol, budził sprzeciw polskich i litewskich polityków. Był to spór zasadniczy. Wojna z Chanatem musiała co prawda zmienić się w wojnę z Turcją, ale ze względu na ograniczone zasoby najsilniejsze byłoby pierwsze polskie uderzenie. Łatwiej było bronić zdobytych terenów, niż podbijać nowe. W 1645 roku wybuch wojny turecko-weneckiej i szanse na sojusz z Rosją[31] skłoniły króla do werbunków. Mizerny ich wynik wraz z masowymi protestami przeciwko złamaniu prawa zamknął kwestię wyprawy w 1646 roku.

Po śmierci doświadczonego wodza, Stanisława Koniecpolskiego (11 marca 1646 roku) król szukał zastępców. Zapewne zwrócił uwagę na Jeremiego Wiśniowieckiego i Aleksandra Koniecpolskiego, syna zmarłego hetmana wielkiego koronnego, którzy byli zainteresowani pozbyciem się Tatarów; obaj byli dość młodzi, ambitni, mieli wpływy i armie prywatne. Wiśniowiecki długi czas nie angażował się w sprawy ogólnokrajowe, na sejmie działał dla obrony tytułu, który go wywyższał, wespół z tak zwanymi starymi książętami. Powoli zdał sobie sprawę, że w centrum państwa, szczególnie podczas sejmów, musi zabiegać o własne interesy. Interwencji w Warszawie potrzebowała sprawa Rumna, dóbr dziedzicznych odzyskanych 23 marca 1645 roku, choć monarcha zadbał też o rywala, swego faworyta Adama Kazanowskiego, marszałka nadwornego koronnego[32].

W lutym 1646 roku Jeremi wyruszył do Warszawy zabiegać o odszkodowanie za oddane Rosji dobra[33]. Władysław IV nadał mu Hadziacz i Bobryk 3 kwietnia

---

[28] M. Krykun, *Rozmieżuwannja…*, s. 12–15, 318. Zob. przykładowo mapę D. Kołodziejczyka, *The Crimean Khanate…*, mapa nr 2.

[29] A. Goszczyński, *Wokół wyprawy Jeremiego Wiśniowieckiego na stepy tatarskie w 1647 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2016, z. 143, nr 2, s. 304–310.

[30] W. Czermak, op. cit., s. 7–40 (i inne liczne prace).

[31] Szerzej B. Floria, *Plany wojny tureckiej Władysława IV a Rosja (1644–1646)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1991, t. 36, s. 133–145.

[32] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 120–127, 139–147; J. Widacki, op. cit., s. 43–46, 53–56.

[33] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 157.

1646 roku; Wiśniowiecki miał też administrować dobrami, które miały zostać zwrócone Moskwie. Otrzymał wysokie w hierarchii województwo ruskie, a 11 maja 1646 roku król zezwolił, by w dobrach Hadziacz i Bobryk podjął produkcję towarów leśnych i saletry[34]. Przywileje spowodowały wzrost znaczenia Wiśniowieckiego, który awansował do „pierwszej ligi" polskich polityków. Przy czym przywilej z 11 maja 1646 roku był wyrazem szczególnej łaski. Tak znaczne i pewne źródło dochodów król oddawał zwykle temu, kto miał przeprowadzić inwestycje w starostwach, bądź gdy sam monarcha spłacał inne zobowiązania. Większość historyków wyraża przekonanie, że miało to na celu zjednanie księcia dla planów tureckich, czyli właściwie do wojny z Tatarami. Dziwi jednak, że Władysław IV nie przewidział wystawienia przez Jeremiego dodatkowych jednostek wśród przewidzianych na kampanię antyturecką[35]. Pewne pojęcie o planach królewskich wobec Wiśniowieckiego dają plotki z wiosny 1646 roku dotyczące tego, że książę na czele Kozaków Zaporoskich i Kozaków Dońskich na czajkach oraz wojsk magnatów, mając do pomocy silny korpus rosyjski i wojska hospodara mołdawskiego, ma zdobyć Krym i nie dopuścić posiłków tureckich przez Morze Czarne, gdy król Władysław IV przez Budziak ruszy nad Dunaj[36].

Po błyskawicznym awansie Wiśniowiecki liczył na buławę polną, potrzebną, gdyby rzeczywiście miał stanąć na czele wyprawy krymskiej. Po wybuchu protestów w czerwcu nie chciał się narażać szlachcie, występując przeciwko ustrojowi, a zwłaszcza wolnościom szlacheckim. Tomkiewicz na podstawie oceny Stanisława Albrychta Radziwiłła twierdził, że odmową wzięcia udziału w wyprawie tureckiej książę zamknął sobie karierę, ale inni badacze nie są tak kategoryczni[37]. Książę poparł plany tatarskie, ale nie chciał poprzeć otwarcie tureckich w czerwcu oraz na radzie senatu w Łobzowie 18 lipca 1646 roku[38]. Powszechny sprzeciw wobec planów tureckich umniejszył moim zdaniem znaczenie odmowy księcia. Gdyby stracił wszelkie szanse, to nie gościłby z tak wielkim kosztem u siebie w Białym Kamieniu króla 19 i 20 sierpnia 1646 roku. Porażka w rywalizacji o buławę z niedowidzącym Marcinem Kalinowskim musiała być bolesna. Zdaniem współczesnych to Jerzy Ossoliński storpedował plany Wiśniowieckiego z powodu interesów rodzinnych (małżeństwo córki z synem Kalinowskiego) i z zemsty, z fatalnym skutkiem dla państwa; wystarczy przypomnieć fatalne dowodzenie przez Kalinowskiego i zagładę armii koronnej pod Korsuniem w 1648 roku i pod Batohem 1652 roku, gdzie był głównodowodzącym.

Jeremi najpóźniej 3 października 1646 roku tytułował się starostą kaniowskim, po banicie Samuelu Łaszczu, któremu odebrał dobra. Ten jednak wcześniej scedował

---

[34] *Sumariusz Metryki Koronnej 189. Księga wpisów kanclerza Jerzego Ossolińskiego MK 189 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie z lat 1643–1648*, Seria Nowa, t. 19, red. K. Chłapowski, oprac. J.S. Dąbrowski, Warszawa 2020, nr 440, 456, 457; R. Romański (op. cit., s. 164) stwierdził, że dokumenty wyszły z kancelarii A. Leszczyńskiego, a nie J. Ossolińskiego.

[35] M. Nagielski, *Komput wojsk Rzeczpospolitej na projektowaną kampanię przeciwko Turcji w 1646 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1993, t. 27, s. 319–326.

[36] L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 493.

[37] R. Romański i I. Czamańska przyznają zgodnie, że odmowa bardzo osłabiła szanse na buławę polną, zob. R. Romański, op. cit., s. 164; I. Czamańska, op. cit., s. 183–184.

[38] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 161–162; królowi sprzeciwiła się większość senatorów, zwłaszcza wielkopolskich.

część starostwa synowi Michałowi i pozwał księcia przed sąd asesorski. Wobec niestawiennictwa 14 lutego 1647 roku zapadł wyrok zaoczny[39]. Jeszcze większa afera wybuchła w lipcu 1646 roku, kiedy zajął dobra hadziackie, gdyż okazało się, że król nadał mu je nieprawnie, nie pamiętając o cesji Stanisława Koniecpolskiego na rzecz syna Aleksandra. Winę mogła ponosić kancelaria. Tomkiewicz odrzucił plotkę powtórzoną przez kanclerza litewskiego Stanisława Albrychta Radziwiłła, że król celowo poróżnił żyjących dotąd w dobrej komitywie „szwagraszków". Argument kanclerza, że to niepodobne, „aby tak postępował dobrotliwy pan", nie do końca przekonuje. Nawet jeśli nie było to ukartowane, to król wykorzystał sytuację, by skłóceni – każdy słusznie czuł się oszukany – znaleźli się w trudnej sytuacji. Monarcha, pomagając ich pojednać, mógł jednocześnie zobowiązać do określonych działań[40]. Aleksander Koniecpolski wniósł na sejm 1646 roku kwestię Hadziacza, a także nieprawego dzierżenia przez Wiśniowieckiego dóbr Chorol oraz dóbr nad rzeką Rżyca (właściwie Orżyca). W grudniu 1646 roku na sejmie dobra te przysądzono Koniecpolskiemu, a wobec nieobecności Wiśniowieckiego sprawę Hadziacza odłożono na kolejny sejm. Wiśniowiecki był bardzo rozgoryczony, pisał do króla, skarżąc się[41]. W lutym 1647 roku nie dopuścił do rozdzielenia i rozmierzenia dóbr Chorol i własnych[42]. Podzielam zdanie Goszczyńskiego, że sprawy sądowe musiały być załatwione przed ewentualną akcją na stepach[43].

Pomiędzy lutym a końcem kwietnia 1647 roku doszło do jakiegoś wstępnego porozumienia z królem, skoro poseł wenecki Giovanni Tiepolo relacjonował 27 kwietnia 1647 roku rozmowę z nim, w której Władysław IV stwierdził, że może szybko zebrać 30 000 żołnierzy i wymienił wśród nich 6000 ludzi Wiśniowieckiego[44]. Na sejmie 1647 roku z wielkim trudem doprowadzono do ugody. Hadziacz pozostał przy Koniecpolskim, Chorol uznano za dobra dziedziczne księcia, ale nie chciano zmieniać wyroku, stąd Koniecpolski miał wypłacić 100 000 złotych polskich odszkodowania[45].

Zgadzam się z Goszczyńskim, że podczas sejmu musiała zapaść decyzja o wyprawach na stepy pod Perekop, skoro Wiśniowiecki rozpoczął przygotowania na początku września. Obaj „szwagraszkowie" przeprowadzili z królem długie rozmowy w cztery oczy, podczas których zapewne padły wzajemne obietnice. Dotyczyły one – o ile nie nastąpiło to wcześniej – także starostwa kaniowskiego, gdyż kancelaria zaczęła tytułować księcia starostą kaniowskim. Jak ustalił Goszczyński, w wotum

---

[39] Ibidem, s. 167–169.

[40] A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 13.

[41] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 172.

[42] W świetle obecnych map miasto Orżyca leży nad rzeką Orżycą, lewym dopływem Suły, zatem należało się księciu. Miasto Chorol (Choroł) nad rzeką Chorol należało do zlewni rzeki Psioł (ukr. Pseł), a nie Suły. Chorol już za Jana Kazimierza przysądzono Wiśniowieckiemu, co świadczy o dowolności ferowanych wyroków.

[43] Cyt. za: A. Goszczyński, op. cit., s. 305–306.

[44] W. Czermak, op. cit., s. 270; król wymienił też jako stronników księcia Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego, A. Koniecpolskiego i M. Kalinowskiego, którzy mieli dostarczyć po 2000 żołnierzy.

[45] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 172–176.

na sejmie 6 maja 1647 roku Jeremi Wiśniowiecki „*inter caetera coniunctionem armorum* z Moskwą, przeciwko Tatarom radził, swoim jednak sposobem". Ponadto: „Upominki tatarskie aby zatrzymane były, gdyż teraz nie może bydź nam straszny [Turek – przyp. J.D.], ponieważ z Wenetami jest zabawny. Gotowemi bydź nam potrzebna, jednak ta gotowość non *im vim offensionis*, ale *in vim deffensionis*"[46]. Goszczyński odnalazł także dokument, który potwierdza to, co podejrzewali w ciągu ostatniego wieku historycy polscy[47], wbrew zdaniu Czermaka, że wyprawa na stepy „szwagraszków" odbyła się za wiedzą i z rozkazu króla[48].

Nadanie lenna było inicjatywą króla, który „przekonywał" Wiśniowieckiego do możliwości zdobycia wiekopomnej sławy, ale i korzyści materialnych, które uczyniłyby ród Wiśniowieckich pierwszym w kraju na pokolenia. Książę wielką część swej działalności poświęcał na zajmowanie i kolonizację nowych ziem oraz w zapewnianie im obrony. Donacja na południu umożliwiała mu to z naddatkiem. Jeremiego zawiodło wieloletnie, kosztowne przesuwanie granicy w stronę Rosji, stracił wiele terenów, wytyczanie granicy zakończono, dalsza ekspansja w tamtym kierunku nie była już dla księcia możliwa[49].

Jesienne wyprawy Wiśniowieckiego i Koniecpolskiego w kierunku Krymu w celu sprowokowania wojny mają wyjątkowe znaczenie dla omawianego tematu. W drugiej połowie września 1647 roku Ossoliński i Koniecpolski odwiedzili w Barze hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego. Koniecpolski uzyskał zgodę na udział w wyprawie Kozaków rejestrowych, zapewne ze „swych" starostw korsuńskiego, czehryńskiego i perejasławskiego. Dotarł do Kałanczaka, około 30 kilometrów od Perekopu, wziął kilkudziesięciu jeńców i jakoby tysiące wołów, koni i owiec. Ponieważ jednak Tatarzy zniknęli, postanowiono zawrócić.

Wiśniowiecki jesienią 1647 roku zmobilizował podobno aż 20 000 milicji („wybrańców") oraz siły regularne, czyli około 6000 wojska. Z Żołnina ruszył 8 października 1647 roku do Kudaku, a potem 15 października 1647 roku dalej na południe z 3000 jazdy w rejon Chortycy[50]. Następnie maszerować miał przez sześć dni w kierunku Perekopu. Niektórzy badacze, jak Wiesław Majewski, wątpili[51], by doszedł pod odległy ponad 300 kilometrów Perekop w ciągu sześciu dni. Moim zdaniem szybki zagon jazdy mógł zbliżyć się do Perekopu, by sprawdzić warunki przemarszu. Tatarów nie spotkano. Przez Kudak wrócił książę do Łochwicy w połowie listopada. Wyprawa niezależnie od planu sprowokowania Tatarów wygląda na rekonesans, dobre ćwiczenia dla armii księcia, ale ogromnie kosztowne.

---

[46] A. Goszczyński, op. cit., s. 306–307.

[47] T. Wasilewski, *Działalność polityczna i wojskowa Jeremiego Wiśniowieckiego* [w:] *Epoka „Ogniem i Mieczem" we współczesnych badaniach historycznych. Zbiór studiów*, red. M. Nagielski, Warszawa 2000, s. 77; R. Romański, op. cit., s. 178.

[48] W. Czermak, op. cit.; A. Goszczyński, op. cit., s. 307–308.

[49] Zob. W. Godziszewski, op. cit.

[50] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (Wiek XVII)*, oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961, s. 234.

[51] W. Majewski, *Posłowie. Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651* [w:] O. Górka, *„Ogniem i mieczem" a rzeczywistość historyczna*, oprac. W. Majewski, Warszawa 1986, s. 236.

Równoległe wyprawy wojewody ruskiego i chorążego koronnego nie były przypadkowe. Już Stanisław Koniecpolski zbudował twierdzę bastionową z zamkiem nad Bohem nazwaną Koniecpol Nowy, który mógł posłużyć za bazę wyjściową. Marsz obydwoma brzegami Dniepru pokazał, że możliwy jest flankujący atak na Krym. Chanat pogrążony w walkach wewnętrznych bacznie śledził ruchy polskich magnatów, wycofując koczujących Tatarów z ich drogi. Szczęśliwie dla Tatarów skłóceni magnaci nie połączyli się i nie zamierzali zdobywać ani sforsować Perekopu. Zagrożenie było realne, gdyż fortyfikacje Przesmyku Perekopskiego podupadły, fosa zapełniła się ziemią, mur rozpadał się. Konsekwencją wypraw był remont umocnień trwający 40 dni, rozpoczęty w maju 1650 roku przez chana Islama III Gireja, który przybył z wojskiem. Sami robotnicy i materiały kosztowały 150 000 złotych. Odbudowano fosy i zamek z basztami[52].

Podsumowując, Jeremi Wiśniowiecki został wciągnięty w plany wojny tureckiej późno, wiosną 1646 roku i awansował od razu na urząd wojewody ruskiego. Choć wiedział, że okazja może się szybko nie powtórzyć, odmówił poparcia ofensywy na Dunaj, był jednak skłonny wystąpić przeciwko Tatarom. Na drodze do kolejnego wywyższenia – buławy hetmańskiej – stanął mu Jerzy Ossoliński. Król nie rezygnował. Chcąc wywołać wojnę, sięgnął między innymi po zasadę kija (sprawy sądowe) i marchewki (awans i nadania) i skłonił Wiśniowieckiego (oraz Koniecpolskiego) do realizacji swych planów wiosną 1647 roku. Zapewne już wtedy, albo latem, król zaproponował Wiśniowieckiemu nadanie w lenno ziem nad południowym Dnieprem. Dla księcia, który stracił możliwość ekspansji na wschód, było to atrakcyjne, w razie powodzenia miało wynieść jego ród na czoło w państwie. Skoro Tatarzy usunęli się ze stepów, by nie dać powodu do wojny, pozostało zbadać odległości i trudności komunikacyjne na trasie od dóbr książęcych do Chortycy, warunki lokalne, zasoby i możliwości. Wiadomo, że nie było problemu ze spławem Dnieprem materiałów, żywności i ludzi. Teraz okazało się możliwe przeprowadzenie wybrańców książęcych do porohów, a potem dalej do Chortycy (około 100 kilometrów), gdzie zbudowaliby z wykorzystaniem miejscowego drewna fortyfikacje. Potwierdziło się, że z Chortycy można prowadzić operacje lądowe aż do Morza Czarnego. Po powrocie z wyprawy w pierwszej dekadzie lutego następnego roku król wystawił nadanie. Nie przekonuje mnie opinia Tomkiewicza, czy nowsza Goszczyńskiego, że książę po obejrzeniu Chortycy wpadł na pomysł, by zażądać wyspy jako nagrody i podstawy dla przyszłej kolonizacji[53], tym bardziej że nie chodziło o jedną wyspę, lecz o cały Niż. Nikt nie podejmuje się tak olbrzymich wydatków (sama żywność i furaż musiały kosztować fortunę) i wielkiego ryzyka, bez nadziei adekwatnej nagrody. Lenno było ogromne, ważne strategicznie i handlowo. Prawdopodobnie nadanie obejmowało też ziemie Chanatu Krymskiego.

Król, nadając lenno, spóźnił się jednak i wojna wybuchła, ale inaczej, niż to planował. Pomysł z lennem był trafny. Sięgnięcie po Chortycę na ziemiach, które Porta

---

[52] Hadży Mehmed Senai z Krymu, *Historia Chana Islam Gereja III*, tekst turecki wyd. Z. Abrahamowicz, komentarz O. Górka, Z. Wójcik, red. Z. Wójcik, Warszawa 1971, s. 134–135, 195.

[53] W. Tomkiewicz, op. cit., s. 178; A. Goszczyński, op. cit., s. 309.

i Krym uważały za swoje, mogło i musiało doprowadzić do starcia. W traktatach z muzułmańskimi państwami zakazywano budowy zamków na pograniczu, gdyż mogło to zmienić układ sił. W 1627 roku Turcy i Tatarzy podjęli decyzję o budowie nad Dnieprem dwóch zamków dla zablokowania kozackich wypraw. Gdy próby storpedowania tego drogą dyplomatyczną nie powiodły się, w razie wybudowania twierdz chciano wydać Kozakom rozkaz „zbuntowania się" i wybicia załóg oraz zburzenia fortyfikacji. Skończyło się na zbudowaniu przez Tatarów na południowym brzegu rzeki, około 7 kilometrów od wyspy Tawań, forteczki Aslan Horodok (Islam Kerman), którą zburzyli Kozacy podczas odwrotu z wyprawy w 1628 roku[54].

Królowi chodziło o stworzenie na Chortycy bazy, umożliwiającej budowanie galer i okrętów, ponieważ okolica obfitowała w dębinę. Byłoby to dla Tatarów, ale i Turków nie do zniesienia. Flota na Dnieprze nie tylko ograniczyłaby Tatarom organizowanie wypraw na północ, ale wraz z garnizonem wojsk regularnych i Kozaków zagrażałaby wybrzeżom na „morzu wewnętrznym" Turcji, żegludze, a nawet aprowizacji Stambułu.

Przeprowadzoną analizę potwierdza waśń, jaka rozgorzała pomiędzy Wiśniowieckim a Ossolińskim w latach 1648–1650. Po klęskach szukano winnych. Ossoliński znalazł się na celowniku tych, którzy uważali go przed 1648 rokiem za promotora wojny tureckiej. Zwolennikom wojny przypisano celowe wywołanie rebelii, okrzyknięto zdrajcami, gdyż w pojęciu szlachty zdradzili interes jednowładztwa stanu szlacheckiego, utożsamianego z państwem. Na czoło przeciwników Ossolińskiego wysunął się ze świeckich Wiśniowiecki, dzięki bezkompromisowej postawie wobec rebelii i rebeliantów. Jego ambicje, interes osobisty i majątkowy były zgodne z planem całkowitego stłumienia powstania, co czyniło zeń dla szlachty zbawcę. Wiśniowiecki podkreślał ostentacyjnie swą „niewinność" jako czołowej ofiary buntu. Szlachta uwierzyła w ten obraz wzmocniony niedolą na wygnaniu, bohaterskim udziałem w obronie obozu pod Zbarażem, doceniła również udział w bitwie pod Beresteczkiem. Przedwczesna śmierć też wpłynęła na wzmocnienie legendy. Kreacji księcia na bohatera sprzyjała umiejętność wzbudzania sympatii szlachty, co było równie ważne jak faktyczne dokonania, czemu służyły liczne panegiryki rymokletów, szlacheckich uczestników walk w diariuszach i pamiętnikach, szczerze sławiących księcia, wpływających na opinię otoczenia, a nawet żydowska „poczta pantoflowa", głosząca chwałę Jeremiego za wyprowadzenie z Zadnieprza kilkuset rodzin arendarzy żydowskich, przedstawiająca go jako mściciela pomordowanych przez rebeliantów Żydów. To wszystko przyczyniło się w 1669 roku do wybrania na króla Michała Wiśniowieckiego.

A jednak Wiśniowiecki był współwinnym wybuchu powstania i jego sukcesów. Sprawa lenna nie zdążyła odegrać większej roli, najważniejsza była jego wyprawa na Perekop. W trakcie klęsk w 1648 roku szlachta chciała znaleźć czynnik wewnętrzny, który doprowadził do wybuchu powstania, znalazła go w podsycaniu rebelianckich nastrojów Kozaków przez zwolenników planów tureckich, potem utożsamianych

[54] B. Baranowski, *Polska a Tatarszczyzna w latach 1624–1629*, Łódź 1948, s. 66–67, 72, 78–79, 83–85.

z „partią pokojową" okresu bezkrólewia i początku rządów Jana Kazimierza. Współcześni i późniejsi historycy aż do dzisiejszych czasów wypowiadali podobne opinie[55]. Jest to jednak „odwrócony obraz", mylący skutek z przyczyną. To, że garstka Kozaków zbiegła na Niż i zwróciła się o pomoc do Tatarów, było ważne[56], ale nie przesądzało o rozwoju wypadków. Już od około 1624–1625 roku kilkakrotnie zawierane były sojusze kozacko-tatarskie. Mimo tych sojuszy Tatarzy nie pomogli Kozakom w 1625 roku ani później. Najważniejsza była znajomość przez chana Islama III Gireja realiów Rzeczypospolitej, w której spędził długie lata w niewoli. Wiedząc o planach tureckich króla, zręcznie unikał dania pretekstu do wojny, licząc słusznie, że szlachta uniemożliwi królowi działanie i faktycznie sejm nie uchwalił wojny. Jednak pojawienie się dwóch dość silnych polskich dywizji pod Perekopem zmieniło wszystko. Chan uświadomił sobie, że zagrożenie jest bardziej realne, niż przypuszczał[57]. Islam III z poparciem elit tatarskich „zgodził się skwapliwie na proponowany mu sojusz"[58], który przyniósł oszałamiające sukcesy Tatarom i Kozakom. Obecność Tatarów była decydująca nad Żółtymi Wodami, pod Korsuniem i Piławcami. Dodatkowym czynnikiem sukcesu był Bohdan Chmielnicki, przewyższający swych poprzedników i polskich przeciwników umiejętnościami organizacyjnymi i dyplomatycznymi. W latach po wybuchu powstania kilkakrotnie doszło do publicznych scysji Ossolińskiego z Wiśniowieckim. Chodziło nie tylko o bieżącą walkę polityczną i wzajemną nienawiść. Obaj, demonstrując „niewinność" w spisku tureckim, posiadali wiedzę, której nie chcieli ujawnić, w tym o uczestnictwie adwersarza w planach tureckich. Nie chcieli, gdyż musieliby wyjawić własny w nich udział. Stąd walka w sferze propagandy szeptanej, pism politycznych i paszkwili, którą dumny i arogancki Ossoliński przegrał, zapewne nie wykorzystując w pełni możliwości. Wiśniowiecki, choć raczej nie brał udziału w rozmowach z Kozakami, a tylko o nich wiedział, w razie ogłoszenia tych rewelacji i tak w oczach szlachty nie byłby równie winny jak Ossoliński. Oczywiście to tylko przypuszczenie, gdyż takie procesy społeczne nie przebiegają zgodnie z logiką.

---

[55] Do czarnej legendy Ossolińskiego najbardziej przyczynił się chyba L. Kubala, op. cit., s. 380–387, idąc tropem krytyki z XVII w. Głosy mitygujące krytyczne oceny nie są zbyt liczne, należy do nich J. Dzięgielewski, *Czym Jan Zamoyski „zarobił" na chwałę, a Jerzy Ossoliński na niesławę, czyli o wyższości kreujących wizerunek nad wypełniającymi powinności* [w:] *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci Profesora Jana Seredyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 129–137.

[56] Głównym powodem ucieczki Bohdana Chmielnickiego i jego grupy na Niż było oddanie władzy nad „królewskim" wojskiem zaporoskim podczas wyprawy perekopskiej w ręce magnata-starosty, to jest Koniecpolskiego. Chmielnicki i współspiskowcy chcieli dać pretekst królowi do interwencji na rzecz Kozaków. Ponieważ król przez dwa miesiące nie zareagował w ich obronie, z fazy sprzeciwu ruch zamienił się w rebelię, zob. W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651* [w:] O. Górka, op. cit., s. 236.

[57] Oznacza to, że poza królem i grupą kierowniczą (J. Ossoliński, hetmani) największa odpowiedzialność spoczywa na J. Wiśniowieckim i A. Koniecpolskim.

[58] Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1961, s. 166. B. Baranowski (op. cit., s. 200–203) zwrócił uwagę, że w wyniku starć wewnętrznych na Krymie wzrosła rola murzów budziackich, zainteresowanych wojną.

EDYCJA

Zachowały się dwa dokumenty, obydwa w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, oryginał w dziale Dokumentów Pergaminowych (nr 8916) oraz kopia w Metryce Koronnej, t. 189, k. 767–769[59]. Pomiędzy tekstami występują niewielkie różnice, głównie stylistyczne. W poniższym wydaniu starałem się wykorzystać oba przekazy. W przypisach odwołuję się do nich jako do „Metryki" oraz do „przywileju", jakkolwiek oba pochodzą z kancelarii koronnej. W Metryce znajduje się notka, że wydano ekstrakt dokumentu.

W publikowanym dokumencie starałem się uwspółcześnić pisownię zgodnie ze stosowanymi obecnie wskazaniami, a jednocześnie zachować pewne cechy charakterystyczne, w tym pisownię wielkimi literami słów o dużym znaczeniu emocjonalnym oraz odnoszących się bezpośrednio do króla. W trakcie lektury okazało się, że pisarz pergaminowego dokumentu pisał lepiej, poprawniej, zaś pisarz Metryki dość mocno mazurzył i nie odczytał poprawnie kilku słów. W tekście podawałem najczęściej uwspółcześnioną pisownię, przy czym słowa z oryginałów przenosiłem do przypisów tekstowych, oznaczonych literami. Z kolei przypisy rzeczowe podałem cyframi. Oba rodzaje przypisów umieściłem pod dokumentem. Uzupełnienia wydawcy znajdują się w nawiasach kwadratowych ([]). Dokument wydany w Warszawie został spisany w lutym 1648 roku, a ponieważ król przebywał tam do 11 lutego, czas jego powstania można ustalić na okres między 1 a 11 lutego 1648 roku. Adnotacja w Metryce wskazuje na wydanie dyplomu. Za wpis zapłacił zapewne sługa książęcy.

[59] Na lewym marginesie pergaminowej karty zachowane zdobienie w postaci kartusza stylizowanego na liść lub płatki kwiatu, wewnątrz rycerz spinający konia, z mieczem wzniesionym nad głową, na tarczy prawdopodobnie herb Korybut, ale wydłużony, stosownie do kształtu tarczy. Wokół kartusza sygle: (u góry) H[ieremiasz] M[ichał] K[orybut]; (po lewej i prawej) X[iążę] n[a] W[iśniowcu] I Ł[ubniach] Z[iem] R[uskich] W[ojewoda], (na dole) K S (kaniowski starosta?). Pieczęci przy oryginale brak; pozostały nacięcia w karcie, przez które przebiegał sznur. Na odwrocie adres datowany na lata 1683–1703: „Markowi Stoińskiemu cześnikowi bełskiemu, podstarościemu krasnostawskiemu grodzkiemu […]" oraz kilka notek. Jedna z nich błędnie informuje, że przywilej Władysława IV pochodzi z 1645 r.

Warszawa, [*1 lutego–przed 11 lutego*] *1648 r.*

Kop.: Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, t. 189, k. 767–769.

[*k. 767*] Darowizna Wielmożnemu Jeremiaszowi Korybutowi księciu na Wiśniowcu wojewodzie ruskiemu i potomkom na dobra Chortyce wyspę na Dnieprze w województwie kijowskim leżące, prawem lennym.

Władysław etc.[a] Oznajmujemy etc.[b] Idąc niepochybnem Najjaśniejszych Antecessorów Naszych Królów Polskich torem, godnych Ojczyzny Synów osobliwą łaską i s[z]czodrobliwoscią Naszą zdobiemy familie i tych mianowicie dobroczynności naszej godnych być uznawamy, na których radzie i powadze, dostatkach i męstwie *salus* wszystkiej Rzeczypospolitej polega, którzy wysokiemi [*k. 767v*] cnotami[c] i odważnemi usługami w oczach Naszych i wszytkiej Rzeczypospolitej jaśnieją, którzy i Majestat Nasz Królewski[d] i całość Ojczyzny ludźmi, dostatkami i zdrowiem swoim własnym zaszczycać[e] zwykli, nie[f] tajno to [a–]jest światu wszystkiemu jako sławni przodkowie wielmożnego[–a] [b–]Jeremiasza Korybutha książęcia na Wiśniowcu[–b], s[z]eroko i sławę i granice narodu Polskiego rozprzestrzeniali[g], jako w tamtych Krajach Ruskich samym pograniczu zawsze *excubias* przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świętego odprawowali, jako piersiami własnemi całość Ojczyzny, dostojeństwo Królów Panów swoich mężnie zaszczycali[h] i *assidua certamina* odprawując, częste nad pogaństwem otrzymywali zwycięztwa i częstokroć albo wchodzączych[i] nieprzyjaciół *in limine* Państw Koronnych [c–]wojskami swemi[–c] całemi potykali, abo powracających[j] nie raz *cruenta affecerunt strage*, także niejedne *coronam civicam* zasłużyli *ob servatos cives et Patriae*[k]. [d–]A i to[–d] nawet cokolwiek teraz w dzikich i niewiadomych pustyniach szerokich, zasiadło włości, wszytko to *perennem recordationem et gratitudinem* męstwa ich i dzielności książąt na Wiśniowcu[l] słus[z]nie oddawać powinno. A poniewasz takowego męstwa ich i dzielności wielkie *specimina* w wielmożnym Jeremiaszu Korybucie księciu na Wiśniowcu[l] wojewodzie ziem ruskich znajdują się, który[m] *vestigiis insistendo* cnych przodków [*k. 768*] swoich przy książęcym[n] urodzeniu swoim żadnej nigdy nie opuścił okazyjej, jako jeno *per aetatem licuit bene merendi de nobis et universa Reipublica* i zawsze usiłował jakoby nieśmiertelną sławę i Ojczyźnie u Postronnych Narodów i sobie i Domowi swemu wszytkiemu u następującej potomności wieczną mógł zjednać pamiątkę, i dla tegosz gromadnemi ludu swego asystencjami nieprzyjacielskie impety co raz na Koronę[o] następujące odbijając, wiernie i życzliwie[p] Nam i Rzeczypospolitej codziennie usługował. A naprzód podczas moskiewskiej wojny, którąśmy z nieśmiertelną sławą Naszą i narodów Nam[q] od Pana Boga powierzonych skończyli, *iusto conscripto exercitu* kosztem własnym swoim z drugiej strony moskiewską infestowali monarchią, i Nam[q] tak znaczną odwagą[r] swoją[r] siła do tak wielkiego zwycięstwa dopomagał, z tąże[s] ochotą z konia prawie nie zsiadając[1]; w walnym obozie Naszym pod Kamieńcem Podolskim[2], gdy się cesarz turecki Amarat[3], ze wszytką potęgą do Państw Naszych gotował, znacznym posiłkiem ludzi swoich *et insigni bellico apparatu* stanął. A potym podczas[t]

wyuzdanej swywoli kozackiej aż do ostatniego dokończenia tam *cruenti et sanguinolenti belli* persewerował z hetmanem[u] Naszym wielmożnym Mikołajem Potockim, także i tam *non mediocre confecti belli gloriam* nie małą w ludziach szkodę i przy wielkich odwagach swoich otrzymał[4]. Nie ustawając zaś i w dalszych leciech *in eodem* [*k. 768v*] *ardore gloriae* każdej inkursyjej tatarskiej wstręt i odpór czynił ludźmi i siłami własnemi, mianowicie pod Ochmatowem[5] *opportuno tempore* przybywszy *iudicio* samych hetmanów naszych *non postrema victoriae promeruit palmam*, aby tedy w tej żarliwości swojej nie ustawał (że na tym Rzeczypospolitej siła należy, aby uroczyska wszystkie i przeprawy przez które pogaństwo Państwa Nasze infestować zwykli zabudowane były), umyśliliśmy Chortyce, wyspę na Dnieprze [e–]w województwie kijowskim[–e] pusto leżącą, z obojem brzegiem Dniepru począwszy od ostatniego poroha[v] i z rzec[z]kami pod nie wchodzącemi tak rzeczkami Tomakówką i inszemi aż w Tawaniu wpadającemi, i z temi polami, które do tychże rzeczek i uroczysk przypadły w nich zawierającemi się łąkami, paszami[w], lasami, borami, gajami, drzewami bartnemi, jeziorami i tegosz wszytkiemi, które by się wymyślić mogły pożytkami, wyjąwszy jednak saletry[x] i towary leśne w lasach[y] i pus[z]czach tamecznych, jeśliby się jakie zgodne do tych ta[m] towarów znalazły, których bez osobliwego konsensu Naszego robić nie będą mogli, dać i konferować lenne[m] wieczystem prawem, przerzeczonemu Wielmożnemu Jeremiaszowi[z] Korybuthowi[aa] książęciu Wiśniowieckiemu, małżonce[6] i [f–]potomstwu jego[–f] *ex lumbis ipsos* płci męskiej *descendentes* dajemy i konferujemy tym listem naszym, na której to wzwyż pomienionej wyspie Chortycy[ab] [*k. 769*] wolno będzie mianowanemu wielmożnemu wojewodzie ziem ruskich z małżonką i potomkami swemi słobody i włości ludźmi osadzać[ac], grunty i pola pusto leżące na pole i role rozrabiać i insze pożytki pomyślne, jakie się tam wynaleść będą mogły czynić, wolno mu też będzie i potomkom jego te dobra dać, darować, przedać, frymarczyć i [g–]jakimkolwiek sposobem[–g] na swój własny obrócić pożytek za konsensem jednak Naszym, z czego ani Nam[q], ani do skarbu Naszego nic nie powinni będą wnosić. Powinnością jednak prawu lennemu zwyczajnemu [h–]o obronie miejsc i granic tamecznych dosyć[–h] czynić mają, pod ważnością prawa tego. Prawa Nasze Królewskie, Rzeczypospolitej i Kościoła świętego katolickiego cale zachowując, co dla lepszej wiary i wagi ręką Naszą podpisawszy, pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia … miesiąca lutego[ad] roku Pańskiego MDCXLVIII[go] panowania *ut supra* [XV roku panowania polskiego, XVI, szwedzkiego].

Wladislaus Rex

Thomas Ujejski Sacrae Regiae Maiestatis saecretaius

[1] *mowa o wojnie Rzeczypospolitej z Rosją 1632–1634;* [2] *wojna polsko-turecka 1633–1634;* [3] *Amarat (w przywileju: Amurat) – sułtan turecki Murat IV (1623–1640);* [4] *mowa o powstaniu kozackim z lat 1637–1638;* [5] *w przywileju „Ochmotowem", bitwa pod Ochmatowem 30 stycznia 1644 roku;* [6] *był żonaty z Gryzeldą Zamoyską od 1639 roku, od 1640 roku miał syna Michała Tomasza, późniejszego króla, oraz córki*

[a–a] *tak w przywileju, w Metryce*: jako sławni przodkowie światu wszystkiemu wielmożnego, *dla tego fragmentu kolejność słów zmieniono zgodnie z nadpisanymi cyframi;* [b–b] *w Metryce dodano słowo:* Korybutha, *pisownia:* Wisniowczu, *w przywileju zaś:* Wiszniowcu*;* [c–c] *w Metryce zapisane jako jedno słowo;* [d–d] *w Metryce:* Aÿto, *przy czym literę 'A' poprawiono z innej; w przywileju małą literą, jako ciąg dalszy zdania;* [e–e] *w Metryce te słowa podkreślono;* [f–f] *w przywileju:* potomstwem ich*;* [g–g] *Metryce najpierw napisano:* jakiemi *i* kolwiek*, potem za pierwszą literą 'i' dodano połączenie;* [h–h] *Metryce:* o obrobienie miejsc i granic tamecznych doszyć*, przy czym przedostatnie słowo nadpisano*

[a] *w przywileju pełny tytuł:* Z Bożej łaski Król Polski, Wielkie Książe Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie, Smoleńskie, Czerniechowskie [*sic*], a Szwedski, Gottski, Wandalski, dziedziczny KRÓL*;* [b] *w przywileju:* Oznajmujemy tym listem naszym, wszem, wobec y każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy*;* [c] *tak w przywileju, w Metryce*: cznotami*;* [d] *w przywileju słowo zaczyna się małą literą;* [e] *w Metryce i przywileju:* zaszcyczać*;* [f] *w przywileju początek nowego zdania;* [g] *w Metryce i przywileju:* zaszczyczali*;* [h] *w Metryce:* rozprzestrzeniałÿ*;* [i] *w Metryce:* wchodzączych*;* [j] *w Metryce:* powraczająźczych*;* [k] *w przywileju:* Patriam*;* [l] *w Metryce:* Wisniowczu, *w przywileju:* Wiszniowcu*;* [l] *w Metryce:* Wisniowczu*, w przywileju:* Wiszniowcu*;* [m] *w Metryce lekcja niepewna, słowo poprawiano, pierwotnie chyba:* Ktorzey*;* [n] *w Metryce*: książęcim*;* [o] *w przywileju:* korone*;* [p] *w Metryce:* zycliwie*;* [q] *w Metryce:* Nąm*;* [r] *w Metryce:* podczasz*;* [s] *w przywileju słowo poprawiano; w Metryce:* tazze*;* [t] *w Metryce ostatnia litera poplamiona;* [u] *w Metryce:* Chetmanem*;* [v] *w Metryce:* pochwa*;* [w] *w Metryce:* pasiami*;* [x] *w przywileju: salitry;* [y] *w Metryce:* laszach*;* [z] *w przywileju:* Jeremiemu*;* [aa] *słowo tylko w Metryce;* [ab] *w Metryce:* Chortyczy*;* [ab] *w Metryce:* oszadzać*;* [ac] *słowo tylko w przywileju*; [ad] *słowo tylko w przywileju*

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Dokumenty pergaminowe, nr 8916
Metryka Koronna, t. 189

Źródła drukowane

Appendix Theatri A. Ortelii et Atlantis G. Mercatoris, continens tabulas geographicas diversarum Orbis regionum, nunc primum editus cum descriptionibus, Amsterdami: Guilielmus Blaeuw, 1631.

Beauplan G. le Vasseur de, *A Description of Ukraine*, pref. D.F. Essar, A.B. Pernal, Cambridge, Mass. 1993.

The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century): A Study of Peace Treaties Followed by Documents, ed. D. Kołodziejczyk, Leiden–Boston 2011.

Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646, oprac. A. Biedrzycka, Kraków 2005.

Metryka Litewska. Rejestry podymnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Województwo smoleńskie 1650 r., red. A. Rachuba, oprac. S. Dunin, A. Rachuba, Warszawa 2009.

Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th–18th Century): An Annotated Edition of 'Ahdnames and Other Documents, ed. D. Kołodziejczyk, Leiden 2000.

Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów (Wiek XVII), oprac. A. Sajkowski, red. W. Czapliński, Wrocław 1961.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

Senai Hadży Mehmed z Krymu, *Historia Chana Islam Gereja III*, tekst turecki wyd. Z. Abrahamowicz, kom. O. Górka, Z. Wójcik, red. Z. Wójcik, Warszawa 1971.

Sumariusz Metryki Koronnej 189, Księga wpisów kanclerza Jerzego Ossolińskiego MK 189 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie z lat 1643–1648, Seria Nowa, t. 19, red. K. Chłapowski, oprac. J.S. Dąbrowski, Warszawa 2020.

Testament Jeremiego Wiśniowieckiego, wyd. W. Tomkiewicz, „Miesięcznik Heraldyczny" 1930, t. 9, nr 4, s. 67–77.

Wielka Legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r., oprac. A. Przyboś, Warszawa–Kraków 1985.

Opracowania

Baranowski B., *Polska a Tatarszczyzna w latach 1624–1629*, Łódź 1948.

Baranowski B., *Stosunki polsko-tatarskie w latach 1632–1648*, Łódź 1949.

Borowiak A., *Powstanie kozackie w 1638 r.* [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 54–84.

Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.

Czermak W., *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895.

Dec Ł., *Bitwa pod Konstantynowem*, „Teka Historyka" XI 1998 r.

Dybaś B., *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 2018.

Dzięgielewski J., *Czym Jan Zamoyski „zarobił" na chwałę, a Jerzy Ossoliński na niesławę, czyli o wyższości kreujących wizerunek nad wypełniającymi powinności* [w:] *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci Profesora Jana Seredyki*, red. W. Kaczorowski, Opole 2008, s. 129–137.

Floria B., *Plany wojny tureckiej Władysława IV a Rosja (1644–1646)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1991, t. 36.

Godziszewski W., *Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego (wytyczona w latach 1634–1648)*, Kraków 1934.

Grzybowski S., *Polskie Indie* [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 171–192.

Krykun M., *Kordony wojewodstw Prawobereżnoji Ukrajiny u XVI–XVIII stolittjach*, Lviv 2016. (Крикун М., *Кордони воеводсв Правобережної України у XVI–XVIII століттях*, Львів 2016).

Krykun M., *Rozmieżuwannja wołodiń Reczi Pospolitoj ta Oskanskoji imperji u 1633 roci* [w:] idem, *Bracławskie wojewodstwo y XVI–XVIII stolittjach. Stati i materiali*, Lviv 2008, s. 302–322 (Крикун М., *Розмежування володінь Речі Посполитоїї та Османської імперії у 1633 році* [w:] idem, *Брацлавське воеводсво у XVI–XVIII століттях. Статі і матеріали*, Львів 2008, s. 302–322).

Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924.

Majewski W., *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651* [w:] O. Górka, *„Ogniem i mieczem" a rzeczywistość historyczna*, oprac. W. Majewski, Warszawa 1986, s. 234–261.

Nagielski M., *Komput wojsk Rzeczpospolitej na projektowaną kampanię przeciwko Turcji w 1646 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1993, t. 27, s. 319–326.

Płowy D., *Od Konstantynowa do Piławiec, Działania wojenne na ziemiach ukrainnych od czerwca do września 1648 roku*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012.

Romański R., *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009.

Skorupa D., *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004.

Tomkiewicz W., *Jeremi Wiśniowiecki (1612–1651)*, Warszawa 1933.

Wasilewski T., *Działalność polityczna i wojskowa Jeremiego Wiśniowieckiego* [w:] *Epoka „Ogniem i Mieczem" we współczesnych badaniach historycznych. Zbiór studiów*, red. M. Nagielski, Warszawa 2000, s. 67–84.

Widacki J., *Kniaź Jarema*, Kraków 1997 (wyd. 2), Katowice 1998.

Wójcik Z., *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1961.